GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 34. W Środę dnia 10. Lutego. **1841.**

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Lutego.

Admirał Mackau przybył, jak już donosiliśmy, przed kilku dniami do Paryża, a dziś zawiera Dziennik sporów, zapewne wskutek owego przybycia, długie doniesienie o układach Admirała z Buenos-Ayresem i o zawarciu traktatu z Rosasem. Autor owego artykułu, zajmującego całe pięć kolumn Dziennika sporów, stara się dowieść, że Admirał Mackau daleko więcéj osięgnął, niż dawniéj Generał Rosas Admirałowi Dupoletowi przyznał. Potém stara się szczególniéj udowodnić, że Rosasa w niegodny oczerniono sposób i że oskarżenia przeciw jego rządowi były po większéj części fałszywe albo przesadzone. Admirał Mackau, powiedziano, przekonał się, że czynione z różnych stron zarzuty Rosasowi były bezzasadne, i dla tego chętnie się przychylił do życzeń rzeczy pospolitéj argentyńskiéj. Dla pokazania całego fałszu twierdzeń takowych przybędzie Generał Rosas w charakterze Posła rządu swego do Paryża, skoro tylko spokojność w rzeczy pospolitéj przywrócona zostanie. Wypada zaczekać, czy Pan Mermilliod, pełnomocnik mieszkańców francuzkich w Montevideo, nie wystąpi z zarzutem przeciw takowemu usprawiedliwianiu Generała Rosasa.

Wczoraj wieczorem upowszechniła się pogłoska, że Marszałek Soult i Pan Teste zaraz po przegłosowaniu nad projektem fortyfikacyjnym teki swe złożyć postanowili.

Monitor paryski zawiera co następuje: »Wczoraj wieczorem otrzymano przez poselstwo austryackie ważne wiadomości ze Wschodu. Dnia 12. Stycznia wyjechał z Konstantynopola do Alexandryi jeden urzędnik Sułtana z firmanem, przyznającym Mehmedowi Alemu dziedziczne rządy w Egipcie. Dnia 14. tegoż samego miesiąca wydał Mehmed Ali flotę turecką. Z samego porównania dat okazuje się, że czyn ten Baszy był całkiem dobrowolny; nie wiedział bowiem jeszcze o ostatecznym wyroku Sułtana pod względem swéj osoby. Przypuścić więc można, że obecnie usunięto wszystkie przeszkody do przywrócenia pokoju na Wschodzie; a że pokój całéj Europy właśnie od załatwienia pytania wschodniego zależy, wszędzie więc wiadomość tę z radością przyjmą.«

Gazette de France powiada: »Messager żali się, że wezwanie nasze przed sąd tak długo odwłóczą. Powinienby przecież wiedzieć, że nie powód termin wyznacza, tylko sam sąd. Że zaś odwłoka »Messagerowi« za długą

się być zdaje, podamy mu środek dla zaspokojenia jego niecierpliwości. Niech każdy z nas w obydwóch Izbach po 10 sędziów polubownych obierze, a tym 20 mężom zobowięzujemy się pokazać listy, które »Messager« za fałszywe poczytuje, i wyrokowi tychże poddamy się. Powtarzamy, że posiadane przez nas oryginalne własnoręczne listy nigdzie nie skrobane, lekką pisane są ręką; że papier żadnéj nie doznał zmiany, i że się w nim znajduje znak wodny, całkiem zgodny z datą, pod jaką listy te pisano.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 30. Stycznia.

Gazety zwracają na to uwagę, że odpowiedzi dane przez Królowę na adressy obydwóch Izb, tą razą jaknajwyraźniéj chęć ocalenia i utrzymania pokoju objawiły.

Morning-Chronicle lubo przyrzeczenia pojednawcze Króla Francuzów i Pana Guizota za szczére chce poczytywać, rozumie wszelako, że Europa i Anglia bezwarunkowo na nie spuszczać się nie powinny ani też zapominać, że Francya téj chwili do wielkiéj walki się gotuje. Francya pragnie pokoju, uzbrojonego pokoju, groźnego pokoju. Głowa Ludwika Filipa może pełna mądrości, ale jeżeli Minerva z niéj wyskoczy, wystąpi na świat zupełnie uzbrojony i do wojny gotowy.

Morning-Herald głosi, że na bal wielki dany w Tuilleryach, mnóstwo fałszywych biletów wydano, aby osobom, które zamach na życie Króla wykonać chciały, przystęp wyjednać; ale policyi Paryskiéj udało się wyśledzić cały wątek téj zbrodniczéj tkaniny.

Brighton Gazette z zupełną pewnością twierdzi, że armia lądowa angielska ma być powiększoną o 10,000; słychać że i marynarka otrzyma wzmocnienie.

Zgromadzenia chartystów w północnéj Anglii mianowicie w okręgach fabrycznych, stają się niejaką obawą dla rządu. 25. b. m. wysłano z Tower koleją żelazną w tamte okolice 3000 sztuk broni, która ma być rozdzielona między tamtejszą załogę i milicyą.

Komitet tutejszego towarzystwa przeciw prawu zbożowemu odbył wczoraj posiedzenie dla naradzenia się nad planem działań na rok 1841. Reprezentanci wielkiéj liczby pomocniczych komitetów, obecni byli na tém zgromadzeniu, gdzie między innémi postanowiono, iż niezwłócznie w różnych okręgach stolicy rozpocząć się mają prelekcye o celach związku i środkach ich osiągnienia.

Donoszą z Portsmouth, że uzbrajają tam dwa okręty; kilka innych wojennych okrętów ma odpłynąć do Spithead. Mówią o wzmocnieniu stacyi angielskiéj pod Lizboną, dowództwo nad nią ma otrzymać Kommodor pierwszéj klassy.

Admirał Stopford, który według kilkokrotnych doniesień dziennikarskich, przyjął posadę Gubernatora szpitalu w Greenwich, ma tu przybyć w końcu Lutego.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 26. Stycznia.

Izba reprezentantów zajęta była obradami względem etatu płac. Rząd przystał na wiele oszczędności, proponowanych przez sekcyą centralną. Pan Doignon żądał, aby od płac osób duchownych nie wymagano żadnych odtrąceń i ograniczeń. Co zaś do płac osób cywilnych, objawił on życzenie, aby tak jak w Hollandyi wiek lat 65 mógł być przyjętym za zasadę dla otrzymujących emeryturę.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 25. Stycznia.

W dniu 1. Stycznia r. b. marynarka hollenderska składała się z 2. okrętów o 84. działach, 6 o 74, 2 o 60, 1 o 54, 12 o 44, 5 o 32, 11 o 28, 1 o 26, 2 o 22, 1 o 20, 12 o 18, 5 o 14, 1 o 12, i 3 o 7 działach, które to okręty jednak nie wszystkie w czynnéj służbie zostawały; nadto z jednego statku instrukcyjnego o 12, 9 parostatkach o 8 i 7 działach, 3 przewozowych statków, 10 szalub kanonierskich każda o 1 moździerzu i 3 armatach i wielu innych mniejszego i większego wymiaru statkach. Na warsztatach w Amszterdamie, Roterdamie i Vliessingen znajduje się jeszcze 17 okrętów liniowych. Nasza kolonialna marynarka liczy oprócz tego jeszcze 24 wojenne okręty.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 13. Stycznia.

(*Dostr. Austr.*) — Wczoraj parostatek turecki «Tahiri Bahri« do Alexandryi popłynął. Na pokładzie jego znajdują się oficerowie od marynarki tureckiéj, którym polecono flottę ottomańską w Alexandryi do żeglugi przysposobić i ją tu sprowadzić.

Stósownie do doniesień z Syryi, przywiezionych przez «Tahiri Bahri« i sięgających do dn. 2. m. b., Egipcyanie z Damaszku ustąpili i w dwóch oddziałach odwrót swój do Egiptu rozpoczęli. Pierwszy z nich pod Solimanem Baszą, d. 23. Grudnia do Massarib wyruszył w zamiarze udania się z częścią bagaży i kobietami do puszczy. Ibrahim Basza sam, opuściwszy dn. 29. Grudnia Damaszkus, stósownie do pogłoski, z drugim oddziałem przez góry Palestyny przebić się chciał, aby się do Gazy dostać a stamtąd przez El Arisch do Egiptu powrócić. Wojsko Ibrahima ledwo z Damaszku wyszło, a już zbiegostwo w nie-

zmierny sposób między niém się zagęściło. W dniu, w którym Soliman Basza z Damaszku wychodził, cały pułk artyleryi z bagażami i działami zbiegł, aby się z Turkami połączyć; wysłany na ściganie go pułk jazdy został wystrzałami kartaczowémi przyjęty i odparty a drugi za zbiegłym pułkiem wysłany korpus wcale nie powrócił. Oprócz tego około 60 oficerów z obozu egipskiego na stronę Turków przeszło i zostali razem z wspomnianym pułkiem artyleryi przez Gazę do Acre odesłani. Ibrahim Basza w drodze przez Kurdów, Druzów i Metualisów zaczepiony, znaczne poniósł straty. Przed wyjazdem swoim z Damaszku byłego cywilnego Gubernatora Syryi, Szerifa Baszę, wydarłszy mu wprzód 2000 kies (1 mil. piastr.), ściąć kazał. Wojsko ottomańskie, przybywszy z Azyi mniejszéj pod wodzą Hadschi Ali Baszy, mianowanego przez Portę Gubernatorem Damaszku, zajęło już Homs i zbliżało się ku Damaszkowi. — Z powyższych doniesień wynika, jak fałszywe i płonne były od niejakiego czasu w różnych gazetach podawane wiadomości o zwycięztwach przez Egipcyan nad Druzami odniesionych, o imponującéj postawie armii egipskiéj, gotującéj się do kroków nieprzyjacielskich, o walkach powstałych między samémi góralami, o powszechnéj anarchii w kraju i tym podobne bajki.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego" wyszedł № 6. i zawiera: Esquisse d'une philosophie par F. Lammenais (d. c.) — Do Fr. S. poezya przez F. Zyglińskiego. — Preliminarya peregrynacyi do ziemi świętéj J. O. Xięcia Radziwiłła sierotki udzielone redakcyi przez J. Słowackiego. — Posiadłości kmiecie dwojakiéj natury, dziedzictwo i wola przez Joachima Lelewela. — Krytyka pierwszego zeszytu Biblioteki Warszawskiéj. — Doniesienia literackie. — Najnowsze dzieła.

Niezmordowany w wydawaniu coraz nowych, wszakże nader pożytecznych kompilacyi, K. W. Wojcicki, wygotował w dwóch tomach: »Teatr starożytny polski«, obejmujący stan onegoż od panowenia Kazimierza Sprawiedliwego (1194) do Augusta III. (1761). W bieżącym miesiącu miał się w Warszawie druk tego dzieła rozpocząć.

Znany w świecie dyplomatycznym hr. Walewski, właściciel gazety paryskiéj »Messager«, napisał komedyję „L'école du Monde", którą przyjęto z oklaskami na pierwszym teatrze stolicy Francyi. Autor ostro skrytykowany przez słynnego feuilletonistę Juliusza Janin, wyzwał go; lecz nie wiadomo, czy przyszło do pojedynku.

W Warszawie przedstawiono w zeszłym miesiącu nową oryginalną dwu-aktową komedyję wierszém, pod nazwą: Krewni, która się podobała. Autorem jéj jest Stanisław Bogusławski, tamtejszy artysta dramatyczny, znany z dawniejszéj komedyi swojéj: Stara romantyczka.

Napoleon na scenie. — Londyński teatr Adelphi, ma bardziéj teatralną kassę niżli sztukę dramatyczną na względzie. Jak niedawno proces pani Laffarge, tak teraz zwłoki Napoleona przedstawił na scenie. Nowa sztuka ta ma nazwę: „Wizyja na wyspie świętéj Heleny" i przedstawia wizyję żołnierza stojącego na straży przy grobie Napoleona. Aktor Yates odegrał w sposobie bardzo uderzającym małego kaprala w trój-graniastym kapelusiku. Wiernie była przedstawioną wewnętrzna część hotelu inwalidów, a rola księcia Joinville tudzież role osady okrętu «Belle-Poule«, bardzo ubawiły gawiedź londyńską. Sztuka ta ma przytém tę zaletę, iż nie trwa jak tylko pół godziny. — Jak przedstawieni majtkowie okrętu Belle-Poule na teatrze londyńskim, tak też istotnie marynarze w Paryżu w król. akademii muzyki dnia 20. Grudnia zwracali na siebie uwagę publiczności. Z rozkazu króla dano jako gratyfikacyję dla 360 marynarzy sztukę pod nazwą: »Bóg i bajaderka«, tudzież »Diabeł zakochany«; majtkowie w swych uwagach i jestach okazali się nie bardzo powściągliwymi, szczególniéj gdy panna Paulina Leroux w zwodniczéj postaci na scenę wystąpiła. — Podobnież w Cyrku olimpijskim dawano apoteozę Napoleona, to znaczy, z przepychem teatralnym przedstawiono całą podróż z wyspy Ś̀téj Heleny aż do domu inwalidów w Paryżu.

I królowa próżną kobietą. — Niemało ważną jest wiadomość o przyjęciu Melvila, który w poselstwie od nieszczęśliwéj Maryi Stuart przybył na dwór królowéj Elżbiety. — Królowa ta w czasie bytności Melvila występowała codziennie w ubiorze innego narodu i zapytywała posła w którym podług jego zdania, najlepiéj jéj do twarzy? Melvil oświadczył, że ubiór włoski najlepiéj ją ubiera i zdawało się, iż to zdanie zyskało jéj pochwałę; gdyż w małych włoskich czapeczkach, które podówczas noszono, najlepiéj okazać mogła swoje blond włosy, (czyli raczéj złotawo-żółte), którémi się bardzo pysznila. — Pytała posła: jakiego koloru włosy są piękniejsze, czy takie jak ona ma, czyli też takie, jak ma jego królowa (Maryja była brunetką)? Poseł jak mógł wywinął się z odpowiedzi. Chciała

także dowiedzieć się, która z nich jest wyższago wzrostu? Maryja, odrzekł Melvil. — Więc jest za wysoka, ozwała się Elżbieta, gdyż ja nie mam ani zbyt małego ani zbyt dużego wzrostu. — Pytała czém się bawi Maryja. Melvil odrzekł, że czasami grywa na arfie lub na fortepijanie. — Czy dobrze gra? zapytała Elżbieta. — Dość dobrze jak na królowę! odrzekł Melvil. — Po stole pewien dworzanin (lord Hansdem) zaprowadził go do odległéj galeryi dla słyszenia muzyki, dając mu oraz do zrozumienia, iż królowa sama grać będzie. — Jakoż grała istotnie. Nagle udała, iż niespodzianie spostrzegła posła; zerwawszy się w gniewie z krzesła, uderzyła go pięścią i chciała wiedzieć, z kąd mu przyszła ta śmiałość podsłuchiwania téj, która nigdy publicznie nie grywa. — Gdy poseł ukończył swe zlecenia i przyszedł na pożegnanie, otrzymał rozkaz zabawienia jeszcze przez dwa dni, a to — jak się późniéj dowiedział — dla zobaczenia, jak Jéj król. Mość tańczyć będzie! — Po skończonym tańcu pytała go: ażali ona lub jego królowa lepiéj tańczy? — Wasza królewska Mość tańczyłaś z powagą i uroczystością.

Śmierć sławnego gracza. — Pan Mahé de Labourdonnaye, który jako gracz w szachy miał sławę europejską, rozstał się z tym światem w Londynie, dokąd go dwóch najbieglejszych angielskich graczów wezwało. Pan Labourdonnaye mający dopiero lat 47, umarł na puchlinę piersi. Był on najbardziéj biegły w manewrach konikiem i dwadzieścia pięć posunień naprzód mógł wyrachować. Sława jego jako gracza w szachy była tak głośna w Paryżu, iż go w ważnych partyjach, które nawet w zastrzeżonym czasie skończonémi być nie mogły, zawsze za rozjemcę wzywano i w tym charakterze nieraz lepiéj niż najsławniejszego lékarza honorowano. Co większa, nieraz zdarzyło się, szczególniéj w miesiącach zimowych, iż go z Rossyi, Anglii a nawet z Północnej Ameryki w zawikłanych partyjach szachów usilnie o jego zdanie zapytywano. Gdy niegdyś sławny klub Filidora w Paryżu na cześć jego kazał zrobić śrebrną szachownicę z polami z achatu, ubiegający się z nim o pierwszeństwo klub Palamedes, dla skłonienia pana Labourdonnaye, aby go przynajmniéj trzy razy co tygodnia odwiedzał, wyznaczył mu pensyję dożywotnią, co późniéj ten skutek za sobą pociągnęło, iż żaden znakomity miłownik szachów, przejeżdżając przez Paryż, do klubu Palamedes wstąpić nie zaniedbał.

ARESZT JAWNY.

Na pozostałość zmarłego na dniu 2. Sierpnia r. 1831. w Poznaniu Stanisława Gozdziewskiego buchhaltera, nad którą proces spadkowo-likwidacyjny dziś otworzony został, areszt jawny niniejszém kładzie się.

Wszystkim, którzy należące do niéj pieniądze lub przedmioty wartość pieniędzy mające posiadają, zaleca się, aby o nich podpisanemu Sądowi donieśli i z zastrzeżeniem swych praw do depozytu sądowego ofiarowali je.

W razie nieuczynienia tego, postradają miane do nich prawo zastawu lub inne.

Każda zaś na ręce sukcessorów lub kogo trzeciego uczyniona zapłata lub wydanie rzeczy, jako nienastąpione uważaném i zapłacona wbrew zakazowi ilość, lub wydana rzecz, powtórnie do massy od przekraczającego ściągnioną zostanie.

Poznań, dnia 9. Stycznia 1841.

Król. Pruski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

AUKCYA

modnych jedwabnych wyrobów, francuzkich batystów, rozmaitych towarów łokciowych, szali, kobiercy i dużych chustek na szyję.

W czwartek dnia 11 Lutego zrana od 10. do 1, z południa od 3. do 5., w piątek tylko przed południem od 10. do 1., w poniedziałek dnia 15. Lutego i następnych dni przed południem od 10 do 1. a z południa od 3. do 5., w hotelu Saskim w dziedzińcu po lewéj ręce pokój № 17. na dole, przedawać się będzie najwięcéj dającemu **za gotową zaraz zapłatę**, partya nadesłanych skądinąd towarów łokciowych, jako to gładkich i wzorowanych modnych materyi jedwabnych w rozmaitych barwach, białych prawdziwych francuzkich batystów i chustek batystowych, prawdziwych szali terneaux francuzkich i angielskich chustek na szyję, **ubiorów balowych** w najwytworniejszym stylu, prawdziwych angielskich kobiercy, wyrobów na gardyny i meble, najmodniejszych ubiorów garderoby męskiéj i innych towarów modnych w najpiękniejszych i na lepszych gatunkach wszystko postawami, sztukami i resztami.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

Stancya na drugiém piętrze w kamienicy tylnéj № 65. w rynku, składająca się z 3 pokoi, kuchni, góry i sklepu, jest do wynajęcia od Wielkiéjnocy r. b. Powelski.